



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2026 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: sędzia [REDACTED]

Protokolant: [REDACTED]

po roz[REDACTED] w dniu 25 czerwca 2026 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED]

przeciwko **Erste Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy [REDACTED] w Warszawie

z dnia 21 maja 2025 r. sygn. akt II C 232/25

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od Erste Bank Polska Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] kwotę 40.679,09 zł (czterdzieści tysięcy sześćset siedemdziesiąt dziewięć 09/100 złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 maja 2024 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 5.641 zł (pięć tysięcy sześćset czterdzieści jeden złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w tym zakresie do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

2. zasądza od Erste Bank Polska Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] kwotę 3.834 zł (trzy tysiące osiemset trzydzieści cztery złote) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku w tym zakresie do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

[REDACTED] [REDACTED]

UZASADNIENIE

Pozwem z dn. 16 lipca 2024 r. [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] wniósł o zasądzenie od Santander Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie kwoty 40 679,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 maja 2024 r. do dnia zapłaty, oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowa spółka wskazała, że roszczenie dochodzone pozwem wynika z umowy kredyt konsumenckiego na kwotę 111522,39 zł, zawartego przez konsumenta z pozwanym bankiem. Kredyt służył także finansowaniu kosztów zaliczonych co całkowitego kosztu kredytu, od których bank pobierał odsetki. Powodowa spółka na podstawie zawartej umowy przelewu wierzytelności nabyła od konsumentów wszelkie wierzytelności pieniężne, zarówno obecne jak i przyszłe, wynikające z umowy kredytu.

Kredytobiorca [REDAKTOWANE] przedstawicielce powodowej spółki pełnomocnictwa do złożenia w swoim imieniu oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Na mocy tego pełnomocnictwa powódka złożyła pozwanemu oświadczenie w trybie art. 45 ust. 1 u.k.k. i wezwała pozwanego do dobrowolnej zapłaty spornej kwoty w terminie 7 dni od dnia doręczenia oświadczenia. Kwota ta stanowi równowartość wszelkich poniesionych przez konsumentów i niezwróconych przez bank kosztów pożyczki, tj. odsetek oraz spłaconych kosztów prowizji. Zdaniem strony powodowej, zastosowanie w tym wypadku sankcji kredytu darmowego znajdowało zastosowanie ze względu na niezgodność niektórych postanowień umowy kredytu z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim, w tym zwłaszcza na wskazanie błędnej wysokości całkowitego kosztu kredytu oraz określenie rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania niezgodnie z prawem, a także na brak określenia w umowie kredytu procedury i warunków, na jakich koszty kredytu ulegają zmianie (pozew- k. 3 - 9).

Nakazem zapłaty z dn. 17 grudnia 2024 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy - Woli w Warszawie uwzględnił powództwo w całości (nakaz zapłaty - k. 66).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, wniesionym w dn. 8 stycznia 2025 r., pozwany wniósł o oddalenie powództwa po przeprowadzeniu rozprawy oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że roszczenie strony powodowej jest w całości bezzasadne, gdyż nie ma podstaw do przyjęcia, że umowa kredytu nie spełniała wszystkich wymogów wynikających z przepisów ustawy z dn. 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

Pozwany zakwestionował także legitymację czynną strony powodowej, wskazując na bezskuteczność umowy cesji, a także jej nieważność. Podniesiono także zarzut nadużycia prawa podmiotowego, którym miało być wystąpienie z żądaniem pozwu.

Nadto pozwany podniósł, że powód złożył oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego z przekroczeniem rocznego terminu prekluzyjnego, wynikającego z art. 45 ust. 4 ustawy. Termin ten należy, bowiem liczyć od dnia wykonania umowy kredytu przez bank (sprzeciw od nakazu zapłaty - k 71 - 91).

Sąd Rejonowy dla Warszawy [REDAKTURA] w Warszawie dnia 21 maja 2025 roku wydał wyrok, w którym zasadził od [REDAKTURA] [REDAKTURA] Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością [REDAKTURA] na rzecz [REDAKTURA] Polska Spółki akcyjnej z siedzibę w Warszawie kwotę 3617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Apelację od powyższego wyroku w dniu 21 lipca 2025 roku (data nadania w placówce pocztowej) wniósł powód zaskarżając go w całości, zarzucając:

I. Naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

1) naruszenie **art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dowolną (a przez to sprzeczną z zasadami logicznego wnioskowania) ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co wyraża się w sprzeczności poczynionych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem i bezzasadnym uznaniu, że umowę kredytu zawarto w ramach pełnego konsensusu, a tym samym świadek, umówił się z bankiem na kredytowanie prowizji i miał w tym zakresie swobodę, podczas gdy:

- **treść umowy** (brak postanowień umownych wskazujących na możliwość wyboru, brak wyszczególnionej informacji o kredytowaniu prowizji, brak informacji o konkretnych kosztach związanych z kredytowaniem prowizji),

- **zeznania świadka kredytobiorcy** (00:12:43 „Bank nie poinformował mnie, jakie mogą być konsekwencje dla mnie przy zapłacie prowizji z własnych środków”, „o prowizji nie wiedziałam, że mogę ją inaczej zapłacić”;

- **jak i zasady doświadczenia życiowego** (choćby analogia z procesów frankowych - brak możliwości modyfikowania formularza umowy przez pracownika banku, tym samym brak możliwości niekredytowania prowizji, wiedza posiadana przez sąd z urzędu w zakresie treści umów kredytowych funkcjonujących na rynku);

- wskazują, że mechanizm kredytowania prowizji został narzucony.

2) **naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dowolną) a przez to sprzeczną z zasadami logicznego wnioskowania) ocenę zebranego materiału dowodowego, w co wyraża się w bezzasadnym uznaniu, że z zeznań świadka kredytobiorcy, który zeznał: 00: 18: 43 pełnomocnik odczytał ust. 12 pkt 2 00: 19: 03 „**nie jestem w stanie powiedzieć, ile Bank może podwyższyć opłatę prowizji**”, wynika, że warunki zmian opłat i prowizji sformułowane są w sposób jasny i zrozumiały, podczas gdy z powołanych zeznań wynika okoliczność wprost przeciwna- mianowicie, że kredytobiorca na podstawie umowy pożyczki nie jest w stanie określić, w jakim przypadku może dojść do zmian opłat i prowizji, tym samym nie jest w stanie określić zakresu swojego zobowiązania.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- 1) **art. 5 k.c. w zw. z art. 45 pkt 1 u.k.k.** poprzez błędną wykładnię i uznanie, że dochodzenie przez powoda roszczenia powstałe na skutek zastosowania sankcji kredytu darmowego jest niedopuszczalne, jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa określonego w art. 45 ust 1 u.k.k., w sytuacji, gdy powód, wobec niedopełnienia przez pozwanego obowiązków informacyjnych określonych w ustawie o kredycie konsumenckim, poszukuje ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, co przekłada się bezpośrednio na ochronę konsumenta [REDAKTOWANE], która może być realizowana nie tylko poprzez możliwość rozporządzenia wierzytelnościami wynikającymi ze skorzystania z tej sankcji, na przykład w wypadku, gdy kredytodawca nie chce wykonywać swoich ustawowych obowiązków, a konsument [REDAKTOWANE] dochodzić swoich praw na długiej i często dla niego trudnej drodze sądowej, woli się zadowolić mniejszą kwotą i zbyć wierzytelność na rzecz [REDAKTOWANE] w dochodzeniu roszczeń, co miało miejsce w niemniejszej sprawie;
- 2) **art. 509 § 1 k.p.c** poprzez jego niezastosowanie i błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że wierzytelność dochodzona przez powoda była niezbywalna ze względu na jej niesamoistność oraz związek ze statusem konsumenta, a także właściwość zobowiązania sprzeciwiała się przelewowi wierzytelności wynikającej z sankcji kredytu darmowego, podczas gdy przelew wierzytelności wpływa na skuteczność przelewu, bowiem przedsiębiorca może dochodzić roszczeń wynikającej z ochrony konsumenta.
- 3) **art. 45 ust. 1 u.k.k. w związku z art. 23 Dyrektywy oraz art. 5 k.c.** - poprzez błędną wykładnię pojęcia „naruszenie” tj. przyjęcie, że sankcja kredytu darmowego może

zaistnieć tylko w razie narażenia konsumenta na ryzyko podjęcia niekorzystnej dla niego decyzji;

- 4) **art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. w zw. z art. 45 ust 1 oraz art. 23 dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz w zw. z art. 355 § 2 k.c., a także w zw. z art. 5 pkt 10 oraz Załącznikiem nr 4 pkt 1 ppkt 1 u.k.k. oraz art. pkt I oraz II a) załącznika I oraz art. 3 j) dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki**, poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że obowiązek informacyjny kredytodawcy w zakresie oznaczenia RRSO oraz całkowitej kwoty do zapłaty jest realizowany poprawnie, także wówczas, gdy prezentowane informacje oparte są o wadliwy mechanizm;
- 5) **art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. w zw. z art. 5 pkt 10 oraz Załącznikiem nr 4 pkt 1 ppkt 1 u.k.k. oraz art. pkt I oraz II a) załącznika I oraz art. 3 j) dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki**, poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że kredytowana prowizja może podlegać oprocentowaniu i stanowić tym samym element kwoty wypłaconej, a w konsekwencji przyjęcie, że oznaczenie RRSO i całkowitej kwoty do zapłaty, zawierających w sobie element odsetek od kredytowanego kosztu kredytu stanowi o prawidłowym spełnieniu obowiązku informacyjnego;
- 6) **art. 30 ust. 1 pkt 10 oraz 16 u.k.k. w zw. z art. 48 do 52 u.k.k. (Rozdział 4), w tym zwłaszcza art. 52 u.k.k.** - poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa zawiera informację o rozliczeniu i konkretnym sposobie rozliczenia kosztów pozaodsetkowych;
- 7) **art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k.** poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że informacje w przedmiocie zmienności kosztów została określona w umowie kredytu prawidłowo.
- 8) **art. 30 ust. 1 pkt 8 oraz w zw. z pkt 16 u.k.k. w zw. z art. 48 do 52 u.k.k. (Rozdział 4), w tym zwłaszcza art. 52 u.k.k.** - poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że określenie w umowie kredytu sposobu zaliczania rat, z pominięciem wskazania, jaka część raty przypada na kapitał kredytu, a jaka na kredytowaną prowizję, stanowi o wypełnieniu obowiązku informacyjnego wynikającego z przepisu, podczas gdy tylko wyraźne wyodrębnienie części raty przeznaczonej na spłatę prowizji pozwala jednoznacznie ocenić, jaka część prowizji została spłacona, jaka część może być

zwrócona przy przedterminowej spłacie oraz w ogóle - utrzymać świadomość kredytobiorcy, co do faktu kredytowania prowizji i związanych z tym faktem kosztów;

- 9) **art. 30 ust. 1 pkt 15 w zw. z art. 45 u.k.k. oraz w zw. z art. 5 k.c.** - poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, w umowie kredytu szczegółowo i jasno uregulowano odstąpienie od umowy oraz, że informacje o odstąpieniu, o którym mowa w art. 53 ust. 2 u.k.k. nie stanowi informacji istotnej dla konsumenta.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienia za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym je zasądzono do dnia zapłaty. Ewentualnie, w razie, gdy Sąd II instancji uznał, iż sprawa wymaga ponownego przeprowadzenia postępowania przed Sądem I instancji, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego, jako części kosztów postępowania w sprawie.

Apelujący wniósł także o zawieszenie postępowania - na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c., w związku z postępowaniami toczącymi się przed TSUE: w sprawie C-566/24: C-744/24; w sprawie C-831/24.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powód wniósł o zawieszenie postępowania, powołując się na toczące się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej sprawy o sygnaturach C-566/24, C-744/24 oraz C-831/24.

Zgodnie z art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym albo Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy uznał, że przesłankę zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 k.p.c. stanowi nie wzgląd na zasadę ekonomii procesowej czy też podobieństwo okoliczności faktycznych oraz podstawy prawnej dwóch spraw, ale zależność rozstrzygnięcia sprawy zawisłej od wyniku innego sporu, przez co rozumieć należy sytuację, gdy wynik innego sporu stanowi prejudykat dla danego sporu (por. orzeczenie SN z dnia 9 lipca 1962 r., I C 82/62, OSPiKA 1963, Nr 11, poz. 279, z glosą E. Wengerka).

Postępowanie w sprawie C-566/24 zostało zakończone wskutek wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej postanowienia z dnia 5 marca 2026 r., o jego umorzeniu. Natomiast w sprawie C-744/24 zapadł wyrok w dniu 23 kwietnia 2026 r. Mając powyższe na rzeczy należy wskazać, że osądzenie tych spraw wyklucza możliwość dalszego oczekiwania na ich rozstrzygnięcie. Ewentualne zawieszenie z tej przyczyny byłoby bezprzedmiotowe. Mając zaś na uwadze treść orzeczenia wydanego w sprawie C-744/24 brak było podstaw do przyjęcia, że orzeczenie w sprawie C-831/24 może mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie niniejszej.

Na marginesie należy zaznaczyć, że wstrzymanie się od rozstrzygnięcia sprawy lub podjęcia innych czynności następuje w związku z wątpliwościami dotyczącymi wykładni prawa unijnego, których sąd (poza wyjątkowymi wypadkami) sam nie może rozstrzygnąć. Zawieszenie postępowania w takim przypadku stanowi wyraz podzielenia przez sąd wątpliwości, co do wykładni przepisów prawa unijnego. Zdaniem Sądu Odwoławczego nawet rozbieżna linia orzecznicza nie zwalnia sądu orzekającego od dokonania w sprawie własnej oceny prawnej. Należy, bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 45 ust. 1 u.k.k. w przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1 - 8, 10, 11, 14 - 17, art. 31 - 33, art. 33a i art. 36a - 36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Przesłanką zastosowania omawianej sankcji jest naruszenie jednego lub więcej nakazów bądź zakazów określonych w powołanych przepisach, przy czym nawet pojedyncze uchybienie może uzasadniać zastosowanie sankcji kredytu darmowego. Biorąc pod uwagę powyższe należy wskazać, że sprawa nadawała się już do rozstrzygnięcia

Dlatego Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o zawieszenie postępowania.

Apelacja strony powodowej zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne, nie podzielił jednak dokonanej przez ten Sąd oceny prawnej skutków naruszenia przez pozwany bank obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (dalej, jako u.k.k.).

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny prawnej roszczenia, w szczególności poprzez dokonanie niewłaściwej wykładni przepisów u.k.k., uznając w konkluzji, iż przedmiotowa umowa kredytowa nie zawierała naruszeń umożliwiających skorzystanie z sankcji kredytu darmowego. Dokonana przez Sąd Rejonowy

ocena sprawy nie znajduje dostatecznego oparcia ani w prawidłowej wykładni przepisów znajdujących zastosowanie w niniejszej sprawie, ani w całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwej oceny zasadności dochodzonego roszczenia. Wymagało to, zatem ponownej, wszechstronnej weryfikacji sprawy zarówno w płaszczyźnie materialnoprawnej, jak i funkcjonalnej, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy, będąc związany zarzutami procesowymi, z urzędu bierze pod rozwagę naruszenie prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy, jako instancja nie tylko kontrolna, ale także merytoryczna, powinien, bowiem zbadać sprawę niezależnie od zarzutów apelacji dotyczących naruszeń prawa materialnego. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacji należy zauważyć, że w myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zaznaczyć należy, iż taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Uwypuklić również należy, że zwalczanie ustaleń faktycznych sądu I instancji i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurystycznej, wykazanie, jakie konkretnie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając. Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2021 r. że skarżący może dążyć do wykazania wadliwości poczynionych ustaleń faktycznych jedynie powołując się na mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania, które nie sprowadza się bezpośrednio do oceny dowodów (Postanowienie SN z 1.06.2021 r., I CSK 558/20, LEX nr 3302856).

Sąd Odwoławczy akceptuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które sprowadzały się do chronologicznego przedstawienia zaistniałych zdarzeń, a także treści dokumentów złożonych przez strony, w szczególności treści umowy o kredyt oraz treści korespondencji kierowanej przez powoda do pozwanego, a przy tym były niesporne pomiędzy stronami,

oceniając je, jako prawidłowe, kompleksowe i znajdujące pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie, przyjmując je jednocześnie za własne.

Sąd Okręgowy nie podziela natomiast ustaleń Sądu I instancji w zakresie świadomości prawnej konsumenta z momentu zawierania umowy, uznając zarzuty apelacji w tym zakresie za słuszne.

Sąd I instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającej na przyjęciu, że kredytobiorczyni zawarła umowę kredytu z pełną świadomością i swobodą wyboru sposobu finansowania prowizji, podczas gdy z jej jednoznacznych zeznań wynika okoliczność przeciwna. Świadek zeznała, bowiem, że bank nie poinformował jej o możliwości pokrycia prowizji z własnych środków ani o konsekwencjach wyboru kredytowania prowizji, wskazując m.in.: „Bank nie poinformował mnie, jakie mogą być konsekwencje dla mnie przy zapłacie prowizji z własnych środków”, „O prowizji nie wiedziałam, że mogę ją inaczej zapłacić”, „Nie wiedziałam, że mogę pokryć prowizję z własnych środków”, a także „Nie jestem w stanie powiedzieć, o ile Bank może podwyższyć opłatę prowizji”. Mimo tych jednoznacznych wypowiedzi Sąd ustalił, że kredytobiorczyni świadomie zaakceptowała kredytowanie prowizji oraz posiadała wiedzę o mechanizmie tego rozwiązania. Ustalenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią zeznań świadka, naruszają zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, gdyż osoba nieznająca alternatywnego sposobu zapłaty prowizji ani skutków ekonomicznych jej kredytowania nie mogła dokonać świadomego i swobodnego wyboru tej formy finansowania.

W konsekwencji ustalenia faktyczne Sądu nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym i stanowią wynik dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i zostało dokonane z naruszeniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Na wstępie rozważań dotyczących naruszenia prawa materialnego należy przywołać, że mając na uwadze, iż umowa kredytu konsumenckiego będąca przedmiotem niniejszego postępowania została zawarta pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, zaś art. 10 ust. 2 dyrektywy 2008/48 należy interpretować w ten sposób, że nakłada on na sąd krajowy rozpoznający spór dotyczący wierzytelności wywodzonych z umowy o kredyt w rozumieniu rzeczony dyrektywy, obowiązek zbadania z urzędu poszanowania wymogu informacyjnego przewidzianego w przywołanym przepisie oraz wyciągnięcia wszystkich wynikających z prawa krajowego konsekwencji naruszenia takiego obowiązku (tak m.in. wyrok TSUE z 21 kwietnia 2016 r., sygn. akt C-377/14), oraz bacząc, że ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim nie nakłada na konsumenta [REDAKTOWANE], ani wymienienia w oświadczeniu o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego w trybie art. 45 ustawy z dnia 12

maja 2011 r. o kredycie konsumenckim zarzutów, co do naruszonych przez przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych, przedmiotem badania Sądu Okręgowego pod kątem naruszenia przez pozwanego obowiązku informacyjnego, była cała treść umowy o kredyt zawartej w dniu 08 grudnia 2020 r. pomiędzy [REDAKTOWANE] a pozwanym bankiem.

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących dokonanej przez Sąd I instancji oceny prawnej dotyczącej skuteczności umowy cesji nr 61692 należy wskazać, że umowa cesji została zawarta 14 maja 2024 r. (k. 18). Jednocześnie należy wskazać, że zgodnie z art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa,

w szczególności roszczenie o zaległe odsetki (§ 2). Wierzytelność, jako prawo podmiotowe, co do zasady może być przedmiotem przelewu, niezależnie od źródeł jej powstania (art. 509 k.c.). Zarówno wierzytelność pieniężna, jak i niepieniężna jest zbywalna, chyba, że zakazuje tego ustawa (art. 499, art. 595, art. 602 czy art. 912 k.c.) lub umowa bądź sprzeciwia się temu właściwość zobowiązania. Należy, zatem podsumować, że co do zasady każda wierzytelność cywilnoprawna jest zbywalna. Wyjątkami są zaś wierzytelności, których zbywalność wyłączona jest ustawą, zastrzeżeniem umownym lub przeciwko ich zbywaniu przemawia właściwość zobowiązania. Tymczasem wierzytelności pieniężne przysługujące z tytułu skorzystania z sankcji kredytu darmowego nie są objęte ustawowym zakazem zbycia. Nie stanowi o tym żaden akt rangi ustawowej. Wierzytelność ta nie ma charakteru osobistego i nie jest wyłącznie zadośćuczynieniem rozumianym, jako naprawienia szkody o charakterze niemajątkowym. Nie jest, więc objęta zakazem zbywania wynikającym z art. 499 k.c. i jej zbycie nie narusza art. 509 § 1 k.c. Przeszkody dla przelewu ww. wierzytelności nie stanowi również właściwość zobowiązania. W doktrynie przyjmuje się, że przelew byłby sprzeczny z właściwością zobowiązania, gdyby zmiana wierzyciela prowadziła do zmiany „tożsamości zobowiązania”, naruszałaby interesy dłużnika, prowadząc do nałożenia na niego dodatkowych obowiązków lub ryzyka, które nie występowały w ramach pierwotnego stosunku zobowiązaniowego. Czynnikiem przesądzającym o niedopuszczalności cesji z powodu naruszenia właściwości zobowiązania może być szczególne zaufanie, na jakim oparty jest dany stosunek zobowiązaniowy, czy też ściśle związanie wierzytelności, także o majątkowym charakterze, z osobą wierzyciela, gdzie ze względu na przedmiot świadczenia istotne są przymioty osoby, która ma spełnić świadczenie. Wierzytelność ściśle związana z osobą danego wierzyciela jest „dopasowana” do jego konkretnych, indywidualnych potrzeb i interesów, nie

może być przeniesiona na inny podmiot bez naruszenia interesów dłużnika, który musiałby podejmować wiele działań dla zaspokojenia tak specyficznych, indywidualnych interesów i potrzeb. Jako przykład wskazuje się obowiązki określone w art. 908 § 1 k.c. (Komentarz do k.c. red. Gniewek 2017, wyd.8). Wierzytelność dochodzona w niniejszym postępowaniu do takich nie może być zaliczona, nie jest ona ściśle związana z osobą wierzyciela, jej wysokość nie jest kształtowana indywidualnie ze względu na jakieś osobiste przymioty kredytobiorcy, ani uzależniona od jego konkretnych potrzeb i interesów. Zmiana wierzyciela nie wpływa na zakres obowiązków nałożonych na dłużnika stosunkiem pierwotnym. Świadczenie sprowadza się do wypłaty określonej kwoty. Zbycie przez kredytobiorcę takiej wierzytelności nie powoduje również, że cel świadczenia nie zostanie osiągnięty. Konsument, jako dysponent wierzytelności miał, zatem prawo wyboru dochodzenia roszczenia na swoją rzecz lub zbycia jej na rzecz [REDAKTURA] z uzyskaniem z tego tytułu rekompensaty i to niezależne od tego, czy przedmiotowa umowa kredytu konsumenckiego została już wykonana, czy też nadal jest wykonywana przez konsumenta.

Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny skuteczności umowy cesji, wadliwie przyjmując, że wierzytelność wynikająca z sankcji kredytu darmowego nie ma charakteru samoistnego i nie może być przedmiotem przelewu. Stanowisko to jest niezasadne. Wierzytelność z tytułu sankcji kredytu darmowego stanowi bowiem zbywalne prawo majątkowe i może być skutecznie przeniesiona na osobę trzecią na podstawie art. 509 § 1 k.c. Zaś w ustawie o kredycie konsumenckim brak jest przepisu, który wyłączałby możliwość przelewu tego rodzaju wierzytelności lub nadawał jej charakter ściśle osobisty. Sama okoliczność, że umowa kredytu nadal trwa, nie pozbawia wierzytelności wynikającej z naruszenia obowiązków informacyjnych przez kredytodawcę samodzielnego charakteru majątkowego. W konsekwencji błędne było uznanie przez Sąd Rejonowy, że umowa cesji jest nieskuteczna oraz że po stronie [REDAKTURA] jest legitymacji procesowej czynnej. Umowa cesji została zawarta ważnie i skutecznie, wobec czego powód był uprawniony do dochodzenia roszczenia przeciwko pozwanemu bankowi.

W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podzielił wykładnię zaprezentowaną w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 9 października 2025 r., C-80/24, który ma istotne znaczenie dla oceny skuteczności przelewu wierzytelności konsumenckiej oraz zakresu kontroli sądu krajowego w tego rodzaju sprawach. Trybunał jednoznacznie przesądził, że art. 22 ust. 2 dyrektywy 2008/48/WE, ustanawiający zakaz zrzeczenia się przez konsumenta [REDAKTURA] mu na mocy tej dyrektywy, nie może być interpretowany rozszerzająco w ten sposób, aby obejmował również sytuację przeniesienia wierzytelności konsumenta na rzecz [REDAKTURA] [REDAKTURA]. Cesja wierzytelności nie prowadzi, bowiem do rezygnacji

z przysługujących konsumentowi uprawnień, lecz stanowi jedynie dopuszczalny w prawie krajowym sposób wykonywania tych praw, polegający na zmianie osoby wierzyciela. Trybunał podkreślił, że celem dyrektywy 2008/48/WE jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony konsumentów oraz skuteczności przysługujących im praw, a nie ograniczanie dostępnych im instrumentów dochodzenia roszczeń. Możliwość dokonania cesji wierzytelności może w praktyce wzmacniać ochronę konsumenta, umożliwiając mu realizację przysługujących roszczeń bez konieczności ponoszenia kosztów, ryzyka procesowego oraz ciężaru samodzielnego prowadzenia sporu z profesjonalnym przedsiębiorcą. Z tego względu utożsamianie przelewu wierzytelności ze zrzeczeniem się praw konsumenckich pozostaje sprzeczne zarówno z literalnym brzmieniem art. 22 ust. 2 dyrektywy 2008/48/WE, jak i z jej celem ochronnym. Jednocześnie Trybunał wyraźnie odróżnił kwestię dopuszczalności cesji wierzytelności od zagadnienia kontroli abuzywności postanowień umownych. W wyroku C-80/24 wskazano, że obowiązek sądu krajowego badania z urzędu nieuczciwego charakteru postanowień umownych, wynikający z art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, ogranicza się do postanowień umowy stanowiącej przedmiot sporu oraz do sytuacji, w których ochrona konsumenta [REDAKTOWANE]. Jeżeli przedmiotem postępowania jest wierzytelność wynikająca z umowy kredytu konsumenckiego, a nie sama umowa cesji, sąd krajowy nie ma obowiązku - ani co do zasady potrzeby - badania z urzędu potencjalnej abuzywności postanowień umowy cesji zawartej pomiędzy konsumentem a cesjonariuszem. Trybunał zwrócił przy tym uwagę, że automatyczne badanie abuzywności umowy cesji w sporze pomiędzy przedsiębiorcami mogłoby prowadzić do skutków sprzecznych z interesem konsumenta, w szczególności do pozbawienia go faktycznej ochrony poprzez unicestwienie legitymacji procesowej cesjonariusza i oddalenie powództwa bez merytorycznego rozpoznania roszczenia. Taka praktyka mogłaby naruszać zasadę skuteczności prawa Unii, prowadząc do sytuacji, w której konsument - niebędący stroną postępowania - zostałby pośrednio pozbawiony możliwości realizacji swoich praw.

W oparciu o powyższe uznać należy, iż przedmiotowa umowa cesji, jako ważna i skuteczna stanowiła podstawę legitymacji czynnej powoda, wobec czego należało uznać zarzuty apelacji w tym zakresie za słuszne.

Przechodząc do dalszych naruszeń należy wskazać, że nie wszystkie zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę w granicach apelacji nie ma obowiązku odnoszenia się do wszystkich podniesionych zarzutów,

jeżeli rozstrzygnięcie jednej kwestii ma charakter prejudycjalny i przesądza o wyniku sprawy. Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany dopuścił się naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k., co skutkowało możliwością skutecznego skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego przewidzianej w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Niewątpliwie w treści umowy kredytu gotówkowego nr A5185761 z dnia 08 grudnia 2020 r. wskazano wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania (RRSO) w postaci wartości procentowej 10,65 % (§ 4 ust. 3 umowy- k.25 v) oraz wskazano założenia przyjęte do jej obliczenia. Sam fakt formalnego zamieszczenia tego rodzaju informacji nie oznacza jednak, że obowiązek informacyjny został wykonany w sposób prawidłowy i rzetelny.

Sąd Rejonowy przyjął w istocie, że skoro umowa zawierała określoną wartość procentową RRSO oraz przewidziane ustawą informacje dotyczące parametrów kredytu, to obowiązek z art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. został spełniony. Stanowiska tego nie można jednak obecnie podzielić. Nie można, bowiem abstrahować od funkcji, jaką pełni RRSO w systemie ochrony konsumenta. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania nie stanowi wyłącznie technicznego elementu umowy kredytu ani wyłącznie matematycznego wskaźnika służącego opisaniu parametrów finansowych produktu. Jej zasadniczym celem pozostaje zapewnienie konsumentowi możliwości świadomej oceny ekonomicznych skutków zawieranej umowy oraz porównania ofert różnych kredytodawców funkcjonujących na rynku. RRSO ma, zatem charakter informacyjny, ochronny oraz porównawczy. To właśnie ten wskaźnik ma umożliwić przeciętnemu konsumentowi ustalenie rzeczywistego kosztu finansowania oraz ocenę, czy proponowany produkt odpowiada jego interesowi ekonomicznemu. W konsekwencji obowiązek wynikający z art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. ma charakter nie tylko formalny, ale również materialny i jakościowy. Kredytodawca zobowiązany jest nie tylko do zamieszczenia określonych danych liczbowych w treści umowy, lecz także do zapewnienia, aby dane te były rzetelne, przejrzyste, jednoznaczne oraz odpowiadały rzeczywistym ekonomicznym warunkom oferowanego produktu finansowego.

Stanowisko to pozostaje zgodne z kierunkiem wykładni przyjętym w orzecznictwie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w szczególności w wyroku z dnia 13 lutego 2025 r. wydanym w sprawie C-472/23, w którym zaakcentowano, że ocena prawidłowości wykonania obowiązków informacyjnych nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego stwierdzenia, czy określone informacje zostały zamieszczone w umowie, lecz musi uwzględniać to, czy konsument [REDACTED] i zrozumiały obraz ekonomicznego mechanizmu kredytu, pozwalający mu na ocenę zakresu zaciąganego zobowiązania.

W niniejszej sprawie strona powodowa konsekwentnie podnosiła, że wskazana w umowie wartość RRSO została wyliczona przy zastosowaniu wadliwych danych wejściowych, ponieważ pozwany objął oprocentowaniem również kredytowane koszty kredytu, w szczególności prowizję, stanowiącą wynagrodzenie banku. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten okazał się zasadny.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że w sytuacji zakwestionowania przez konsumenta (albo jego następcę prawnego) poprawności wyliczenia RRSO, ciężar wykazania prawidłowości zastosowanego mechanizmu kalkulacji obciąża kredytodawcę, jako profesjonalnego uczestnika rynku finansowego. Nie można, bowiem interpretować art. 6 k.c. w sposób całkowicie mechaniczny i abstrahujący od charakteru konkretnego stosunku prawnego oraz rzeczywistego rozkładu informacji pomiędzy stronami. To bank konstruuje produkt kredytowy, ustala jego parametry ekonomiczne, posługuje się specjalistycznymi algorytmami oraz instrumentarium matematycznym służącym do wyliczania RRSO. Konsument natomiast natomiast realnej możliwości samodzielnej weryfikacji poprawności zastosowanego modelu obliczeniowego bez odwołania się do wiedzy specjalistycznej.

W konsekwencji, jeżeli konsument (albo jego następca prawny) wskazuje, że bank zastosował wadliwe dane wejściowe wpływające na wysokość RRSO, to na kredytodawcy spoczywa obowiązek wykazania, że zastosowany model pozostawał zgodny z ustawą, dyrektywą 2008/48/WE oraz rzeczywistą konstrukcją ekonomiczną kredytu.

Analiza konstrukcji umowy kredytu gotówkowego z dnia 08 grudnia 2020 r. prowadzi do wniosku, że wskazana w umowie całkowita kwota do zapłaty 163342,58 zł (§ 4 ust. 2) umowy- k.25 v) obejmowała także tę prowizję, mimo że kwota ta nie została faktycznie oddana do dyspozycji konsumenta. Środki odpowiadające prowizji nie zwiększyły majątku kredytobiorcy, nie zostały u wypłacone ani pozostawione do swobodnego wykorzystania, lecz od początku stanowiły należność pozwanego banku zatrzymaną tytułem wynagrodzenia za udzielenie finansowania.

Pomimo tego pozwany przyjął mechanizm, w którym oprocentowaniem objęto całą kwotę kredytu wskazaną formalnie w umowie, a więc również część odpowiadającą kredytowanym kosztom kredytu. W praktyce oznaczało to, że konsument: po pierwsze do zapłaty samej prowizji w wysokości 12377,61 po drugie zaś do ponoszenia dalszych kosztów w postaci odsetek naliczanych również od tej prowizji. Prowadziło to do sytuacji, w której bank naliczał odsetki także od własnego wynagrodzenia, mimo że kwota prowizji nigdy nie została realnie wypłacona kredytobiorcy.

Mechanizm ten znajduje odzwierciedlenie również w wysokości świadczeń faktycznie pobranych od konsumenta [REDAKTOWANE]. Do dnia 16 stycznia 2024 r. kredytobiorca [REDAKTOWANE] kwotę 70 976,64 zł, z czego 35101,18 zł na poczet spłaty kapitału, zaś kwotę 35875,46 zł na poczet należnych odsetek umownych (k. 30-31 zaświadczenie banku).

Powyższe dane jednoznacznie wskazują, że ekonomiczny ciężar umowy został ukształtowany przy założeniu oprocentowania również tej części zobowiązania, która stanowiła pozaodsetkowy koszt kredytu należny bankowi. W konsekwencji parametry ekonomiczne spornej umowy zostały skonstruowane w sposób powodujący sztuczne zwiększenie podstawy oprocentowania, a tym samym również całkowitego kosztu kredytu, całkowitej kwoty do zapłaty oraz wartości RRSO wskazanej w umowie.

Konsument, analizując treść umowy oraz wskazane w niej parametry finansowe, otrzymywał, zatem informację opartą na założeniu, że oprocentowaniu podlega całość formalnie określonej kwoty kredytu, mimo że część tej kwoty nigdy nie została mu rzeczywiście udostępniona. W rezultacie dochodziło do zatarcia podstawowego rozróżnienia pomiędzy kapitałem rzeczywiście oddanym do dyspozycji kredytobiorcy, a kosztami kredytu stanowiącymi wynagrodzenie banku. Mechanizm ten uniemożliwiał konsumentowi prawidłową ocenę rzeczywistego kosztu finansowania oraz rzetelne porównanie oferty pozwanego z innymi ofertami kredytowymi dostępnymi na rynku.

W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowane parametry umowy skutkowały wadliwym określeniem RRSO oraz naruszały art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k., albowiem wskazana w umowie informacja o rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania została oparta na konstrukcji ekonomicznej obejmującej oprocentowanie również kredytowanych kosztów kredytu.

Tym samym konsument [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] rzetelnej, jednoznacznej i transparentnej informacji o rzeczywistym koszcie kredytu oraz rzeczywistym zakresie swojego zobowiązania. Takiej konstrukcji nie sposób pogodzić z art. 5 pkt 10 u.k.k., zgodnie, z którym stopa oprocentowania kredytu oznacza stopę oprocentowania stosowaną do wypłaconej kwoty kredytu. Pojęcie „wypłaconej kwoty” nie może obejmować kosztów kredytu finansowanych przez kredytodawcę, które nie zostały realnie wypłacone konsumentowi, lecz służyły pokryciu należności samego banku.

Powyższa wykładnia znajduje potwierdzenie w orzecznictwie TSUE, w szczególności w wyroku z dnia 21 kwietnia 2016 r. wydanym w sprawie C-377/14, w którym wskazano, że „całkowita kwota kredytu” obejmuje wyłącznie środki rzeczywiście oddane do dyspozycji konsumenta i nie może obejmować kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów kredytu.

Jednocześnie należy podkreślić, że w świetle wyroku z dnia 23 kwietnia 2026 r. w sprawie C-744/24 TSUE Sąd zmuszony był zmodyfikować dotychczasowe podejście do oceny konstrukcji ekonomicznej kredytu i stosowania sankcji kredytu darmowego. Trybunał jednoznacznie zakwestionował mechanizm polegający na obejmowaniu oprocentowaniem także tych kwot, które stanowią wyłącznie wynagrodzenie kredytodawcy i nie zostały w żadnym momencie realnie udostępnione konsumentowi.

W konsekwencji, prawidłowość wyliczenia kosztów kredytu nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat samego RRSO ani nawet poprzez odwołanie się do przyjętego wzoru matematycznego, jeżeli nie odzwierciedla on rzeczywistej informacji o kredytowanych kosztach kredytu.

W ocenie Sądu Okręgowego zastosowany przez pozwanego mechanizm prowadził do ekonomicznego „kapitalizowania kosztów”, co w praktyce zacierało granicę pomiędzy rzeczywiście udostępnionym kapitałem a wynagrodzeniem należnym kredytodawcy. W rezultacie konsument [REDAKTOWANO] nie tylko prowizją, jako pozaodsetkowym kosztem kredytu, lecz także odsetkami naliczanymi od tej części świadczenia, która nigdy nie powiększyła jego majątku i od początku stanowiła wyłącznie należność banku.

W praktyce prowadziło to do obciążenia konsumenta [REDAKTOWANO] [REDAKTOWANO] ekonomicznym związanym z tą samą kwotą prowizji. Po pierwsze, konsument [REDAKTOWANO] do zapłaty samej prowizji, jako wynagrodzenia banku. Po drugie natomiast, pozwany objął tę samą kwotę dalszym oprocentowaniem, traktując ją tak, jakby stanowiła część kapitału rzeczywiście oddanego do dyspozycji kredytobiorcy. Mechanizm ten wpływał bezpośrednio na sposób prezentacji rzeczywistego kosztu kredytu oraz prowadził do zniekształcenia funkcji informacyjnej RRSO. W rezultacie konsument [REDAKTOWANO] informacji pozwalających na świadome podjęcie decyzji kontraktowej oraz rzetelne porównanie oferty pozwanego z innymi produktami kredytowymi dostępnymi na rynku. Powyższe uchybienie miało, zatem charakter materialny, a nie wyłącznie formalny. W świetle orzecznictwa TSUE, w szczególności sprawy C-472/23, istotne pozostaje, bowiem to, czy dane naruszenie mogło wpływać na zdolność konsumenta do oceny zakresu jego zobowiązania oraz ekonomicznych skutków zawieranej umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego zastosowany przez pozwanego mechanizm niewątpliwie taki wpływ wywoływał. Skoro, bowiem konsument [REDAKTOWANO] o RRSO wyliczoną przy uwzględnieniu oprocentowania również kosztów kredytu, które nie zostały mu realnie wypłacone, to nie sposób uznać, aby przedstawiony mu obraz ekonomiczny kredytu był przejrzysty, jednoznaczny i odpowiadał rzeczywistemu charakterowi zobowiązania.

W rezultacie należało uznać, że sposób sporządzenia przez pozwanego bank klauzuli informacyjnej dotyczącej wysokości RRSO oraz czynników przyjętych do jego wyliczenia był wadliwy i stanowił naruszenie art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k.

Spełnione zostały tym samym przesłanki zastosowania sankcji kredytu darmowego określonej w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Podkreślenia wymaga przy tym, że dla uruchomienia sankcji kredytu darmowego wystarczające pozostaje stwierdzenie choćby jednego naruszenia obowiązków informacyjnych określonych w art. 30 ust. 1 u.k.k. Ustawa nie uzależnia zastosowania sankcji od liczby uchybień ani od stopnia ich doniosłości.

W konsekwencji szczegółowe odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji dotyczących innych naruszeń u.k.k. należało uznać za zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że wystarczającą podstawą zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa jest stwierdzenie uchybienia obowiązków informacyjnych dotyczącym RRSO.

Wskutek skutecznego skorzystania przez powódkę z sankcji kredytu darmowego pobrane przez bank świadczenia obejmujące prowizję oraz odsetki utraciły podstawę prawną i stały się świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., wobec czego roszczenie w tej części należało uznać za w pełni zasadne. Łączna należność podlegająca zasądzeniu wynosiła, zatem 40679,09 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy wymagalność roszczenia nastąpiła wskutek doręczenia stronie [REDAKTOWANE] o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego wraz z wezwaniem do zapłaty. Z akt sprawy wynika, że powyższe dokumenty zostały doręczone pozwanemu w dniu 20 maja 20224 r. (k.23). W konsekwencji zasadnym było dochodzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w terminie 3 dni od dnia doręczenia wezwania do zapłaty, tj. 24 maja 2024 r.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego implikowało również konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji.

Sąd Okręgowy uznał, zatem, że powód wygrał proces, w 100%, co uzasadnia włożenie obowiązku zwrotu wszystkich kosztów na pozwanego (art. 100 zd. 2 k.p.c.). Na zasądzoną z tytułu obowiązku zwrotu tychże kosztów kwotę 5.641 zł składają się: opłata od pozwu – 2034 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym – 3.600 zł (§ 2 pkt 5

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 118), powiększone o kwotę 17 zł uiszczoną tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. O należnych od ww. kwoty odsetkach orzeczono na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 sentencji na podstawie tych samych przepisów, co o kosztach postępowania w pierwszej instancji, przy czym na zasądzoną z tytułu obowiązku ich zwrotu od pozwanego Erste Bank Polska S.A. na rzecz powódki [REDACTED] kwotę 3834 zł składają się: opłata od apelacji – 2034 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym – 1800 zł (§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 118).

[REDACTED]